

Joanna Szczepaniak-Sienniak

Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu

Spółeczno-ekonomiczne uwarunkowania relacji międzypokoleniowych w rodzinie we współczesnej Polsce – wybrane zagadnienia

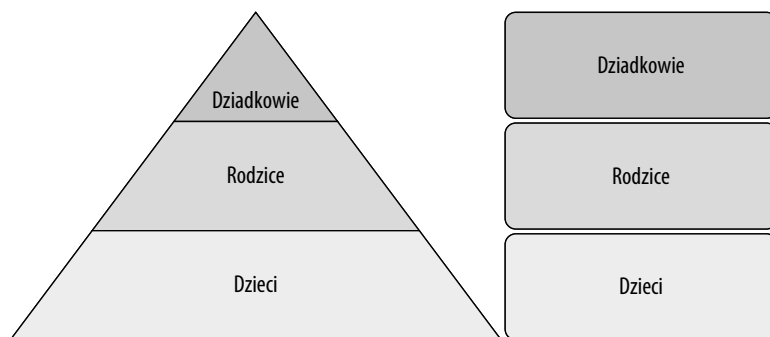
Wprowadzenie

Relacje międzypokoleniowe zmieniają się wraz przemianami życia rodzinnego i implikowane są złożonymi uwarunkowaniami demograficznymi, społeczno-ekonomicznymi, strukturalnymi, kulturowymi i technologicznymi. W obszarze uwarunkowań społeczno-ekonomicznych i strukturalnych, z jednej strony, obserwować można pewne tendencje charakterystyczne dla wszystkich krajów gospodarki rynkowej, doprowadzające do rozwoju gospodarczego kraju i społeczeństwa postindustrialnego. Z drugiej zaś strony, czynnikami determinującymi kierunki i nasilenie przemian w rodzinie są: pauperyzacja wielu osób, dynamicznie zmieniająca się sytuacja na rynku pracy, wysoki poziom bezrobocia wśród osób młodych – w wieku produkcyjnym czy prokreacyjnym, wzrost znaczenia poziomu wykształcenia, trudna sytuacja mieszkaniowa, zwiększanie skłonności do emigracji (zwłaszcza osób młodych, w celach zarobkowych), zwiększanie się różnego rodzaju problemów rodzinnych, niewydolność systemu zabezpieczenia społecznego – zwłaszcza wobec osób młodych (rodziców lub potencjalnych matek i ojców) oraz osób starszych (dziadków) itp.

Analizując uwarunkowania przemian w rodzinie, nie sposób pominąć także takich czynników, jak wzrost demokracji oraz rozprzestrzenianie się autonomii, pluralizmu, uniwersalizmu, indy-

widualizmu. Towarzyszą temu przemiany polityczne, a także proces „westernizacji”, polegający na bezrefleksyjnym upowszechnianiu się (przejmowaniu) poglądów, norm i wartości występujących w krajach rozwiniętej demokracji. Ponadto, dla opisywanych tu przemian istotny jest dynamiczny postęp technologiczny, który wiąże się m.in. z rewolucją antykoncepcyjną, sprzyjającą niemal pełnej powszechności regulacji urodzeń za pomocą wysoce skutecznych metod antykoncepcyjnych. Oprócz tego obserwować można coraz większą tolerancję wobec bezdzietności, akceptację rozwodów i separacji, zmianę układu ról kobiet i mężczyzn (osłabienie patriarchatu), zmianę wartości rodziny i dzieci (coraz częściej rodzina staje przed wyborem: liczba dzieci czy ich „jakość”), rozwój postaw prokonsumpcyjnych, postulowanie hedonistycznego stylu życia, w którym dzieci stanowią barierę do realizacji potrzeb indywidualnych itd. (por. Balcerzak-Paradowska 2004: 23; Okólski 2002: 29).

Związane z wymienionymi powyżej uwarunkowaniami zmiany demograficzne, w tym przede wszystkim wydłużanie się średniej życia i spadająca jednocześnie lub utrzymująca się na niskim poziomie dzietność, implikują proces wertykalizacji, czyli przekształcania rodzin wielopokoleniowych z „piramid” w „kolumny” (rys. 1)¹, co wynika z występowania długotrwałej współprzeżywalności pokoleń. Ów proces to niedoświadczona wcześniej przez ludzi na taką skalę sytuacja, w której wiele jednostek wchodzi w wiek podeszły, podczas gdy ich rodzice jeszcze żyją. Zdaniem V.L. Bengtsona powoduje to, że ludzie spędzają dziś i będą spędzać w rolach rodzinnych, na przykład w roli opiekunów, znacznie więcej czasu niż niegdyś, a właściwie więcej niż kiedykolwiek wcześniej (dzisiaj rodzice i ich dzieci mogą przeżyć wspólnie nawet 50 i więcej lat, a jednocześnie dziadkowie mogą zobaczyć swoje wnuki jako osoby dorosłe) (Mabry i wsp. 2007: 87–108; Szlendak 2011: 258; Szukalski 2006: 9–17).



Rysunek 1. Proces wertykalizacji rodziny

Źródło: Szlendak 2011: 258

Jednocześnie mamy do czynienia z procesem dezinstytucjonalizacji (detradycjonalizacji) rodziny nuklearnej (Murdock 1949: 1–2) – dwupokoleniowej, składającej się z małżeństwa i dzieci – ukonstytuowanej jako podstawowa komórka społecz-

¹ W ramach piramid najczęściej jest dzieci, natomiast najmniej osób starszych. Taka struktura była charakterystyczna dla rodzin przed procesami modernizacyjnymi. W kolumnie natomiast wszystkie pokolenia mają mniej więcej jednakową liczebność i jest to sytuacja charakterystyczna dla rodzin dzisiejszych (Szlendak 2011: 258).

na, w wyniku czego relacje wewnątrzrodzinne stają się niestabilne, rozpadają się lub w ogóle nie powstają – w przypadku całkowitej rezygnacji z posiadania potomstwa (jeśli proces ten utrzyma się, zobrazowane powyżej kolumny będą przekształcać w „piramidy regresywne” – odzwierciedlające mniejszą liczbę dzieci, a większą osób starszych).

Konsekwencją przytoczonych powyżej przemian jest automatyczny wzrost znaczenia relacji międzypokoleniowych w rodzinie kosztem relacji intrageneracyjnych (tj. wertykalizacja sieci rodzinnej) (Szukalski 2006: 16). Istotna jest przede wszystkim częstość posiadania przez młode osoby dzieci, a jednocześnie częstość posiadania przez seniorów dzieci i wnuków, czyli potencjalnych, pierwszoplanowych obok małżonka opiekunów, w przypadku konieczności uzyskania wsparcia z ich strony. Rodziny trzypokoleniowe stają się podstawowymi źródłami opieki i dobrostanu ludzi w XXI wieku (Mabry i wsp. 2007: 108).

Celem niniejszego opracowania jest zwrócenie uwagi, jak na relacje międzypokoleniowe w rodzinie może wpływać istotnie zróżnicowana sytuacja społeczno-ekonomiczna osoby lub rodziny, jednocześnie odzwierciedlająca się w różnym położeniu w społecznej hierarchii, gdzie kształtują się swoiste uwarunkowania dla życia rodzinnego. Jako czynniki warunkujące sytuację społeczno-ekonomiczną jednostki lub rodziny oraz stosunki wewnątrzrodzinne przyjęto tu poziom życia i sytuację na rynku pracy (ze szczególnym zwróceniem uwagi na kobiety). Przedmiotem zainteresowania są tu przede wszystkim relacje rodzicie-dzieci, które ulegają szczególnym przemianom na tle obserwowanego współcześnie procesu dezinstytucjonalizacji rodziny, a tym samym kształtują istotne uwarunkowania dla relacji międzypokoleniowych – pomiędzy generacjami dorosłe dzieci-sędziwi rodzice bądź wnuczeta-dziadkowie.

Przedstawiane w niniejszym opracowaniu spostrzeżenia i wnioski stanowią w dużej mierze refleksje intelektualne autorki, u podstaw których leżą własne obserwacje, poparte dogłębnymi studiami literaturowymi.

Dezinstytucjonalizacja rodziny a relacje międzypokoleniowe w rodzinie

Cezurę czasową przemian w życiu małżeńsko-rodzinnym w Europie wyznaczają lata 1960., zaś dla naszego kraju szczególnie okazał się proces transformacji systemowej oraz integracji międzynarodowej. Zachodzące w tym okresie przemiany społeczno-ekonomiczne, polityczne i kulturowe istotnie zmieniają zarówno miejsce i rolę rodziny w społeczeństwie, jak i samą rodzinę. Małżeństwa z dzieckiem lub większą ich liczbą (rodziny tradycyjne), które niegdyś uznawano w kulturze zachodniej za normę i wzorzec, współcześnie zamieniane są na inne, niezliczone i zazwyczaj niedookreślone formy organizacji życia osobistego. Współcześnie, w dynamicznie zmieniających się warunkach funkcjonowania, poszukiwanie konsensusu odnośnie do wartości rodziny, jej struktury, funkcji, relacji wewnątrzrodzinych bądź też reperkusji zachowań w rodzinie dla społeczeństwa staje się coraz trudniejsze.

Wpływ na przemiany w życiu rodzin mają przede wszystkim takie czynniki, jak masowy dostęp kobiet do wyższych poziomów wykształcenia, upowszechnianie środków antykoncepcyjnych oraz zmiany w systemie norm i wartości, wyrażające się we wzroście indywidualizmu i dążeniu do samorealizacji. Stworzenie rynku pracy dla kobiet (w edukacji, ochronie zdrowia, pomocy społecznej itd.) spowodowało rozciągnięcie zasad stratyfikacji rozwiniętego społeczeństwa rynkowego także na nie. Skutkiem tego jest rozpadanie się stosunków między płciami opartych na oddzieleniu produkcji i reprodukcji oraz wynikających z tego ustalonych ról. Małżeństwo przestało być przeznaczeniem kobiety, a stało się jednym z możliwych sposobów życia. Brak jednoznacznych norm i reguł postępowania wywołuje niepewność, która dotyczy także życia prywatnego, poglądów na seksualność i miłość oraz ich powiązanie z małżeństwem i rodziną. Natomiast upowszechnienie środków antykoncepcyjnych i planowania rodziny spowodowało, że również macierzyństwo stało się w większym stopniu niż wcześniej kwestią wyboru. Konieczność dokonywania wyborów nie wynika tylko z osobistych preferencji, lecz także z sytuacji społecznej, która jest określana przez badaczy jako zinstytucjonalizowany indywidualizm. Instytucje społeczne (szkoła, praca, system zabezpieczenia społecznego itd.) wymagają, zarówno od kobiet, jak i od mężczyzn, działań jako jednostek, a nie członków szerszych struktur społecznych (*Socjologia. Przewodnik encyklopedyczny* 2008: 168).

Wskaźnikami przemian w życiu rodzinnym krajów rozwiniętych są:

- 1) zmniejszanie się udziału ludności pozostającej w związkach małżeńskich wśród ogółu ludności, jako rezultat rozwodów, śmierci współmałżonka lub decyzji pozostania w stanie bezżennym;
- 2) odkładanie decyzji matrymonialnych przez kobiety i mężczyzn;
- 3) wzrost częstości rozpadu małżeństw;
- 4) zmniejszenie się średniej liczby dzieci urodzonych przez kobietę;
- 5) opóźnianie decyzji o urodzeniu pierwszego dziecka;
- 6) spadek dzietności do poziomu poniżej zastępowalności pokoleń;
- 7) przesunięcie maksymalnej płodności z młodszych na nieco starsze grupy wieku.

W literaturze przedmiotu powyższa sytuacja opisywana jest jako drugie przejście demograficzne – zgodnie z koncepcją holenderskiego demografa Dirka van de Kaa. Pierwsze przejście cechowało się spadkiem liczby zgonów, którego tempo wyprzedzało tempo obniżania się rozrodczości. Znamienny dla tego okresu był dodatni przyrost naturalny, początkowo zwiększający się, a następnie sytuujący na poziomie prostej zastępowalności pokoleń (reprodukcji prostej)². Uznaje się, że koniec pierwszego przejścia demograficznego w Polsce, a także w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej, przypadła na lata 60. XX wieku i utrzymywał się mniej więcej do końca lat 80. Natomiast późniejszy okres transformacji systemowej zaczął coraz bardziej zbliżać nasz kraj do sytuacji charakterystycznej dla wspomnianego, drugiego przejścia demograficznego. Inne cechy tego przejścia to obniżanie się liczby zgonów, przedłużenie trwania życia, starzenie się społeczeństwa (por. Okólski 2002: 26–29; Balcerzak-Paradowska 2004: 21).

² Prosta zastępowalność pokoleń oznacza, że wskaźnik dzietności w danym okresie osiąga wartość w granicach 2,10–2,15.

Przedstawione tendencje występują we wszystkich krajach rozwiniętych, ale ich nasilenie jest zróżnicowane. W Polsce, pomimo obserwowanego w ostatnich kilku latach zahamowania, czy nawet odwrócenia, niektórych przemian (spadku liczby urodzeń, spadku liczby emigrujących), sytuacja demograficzna pozostaje również niepokojąca, owo zahamowanie, czy odwrócenie, charakteryzuje się bowiem raczej krótkookresowością³. Na szczególnie podkreślenie zasługuje bardzo niska dzietność, niezapewniająca zastępowalności pokoleń⁴. Jednocześnie w dalszym ciągu trwa proces odkładania przez partnerów decyzji o zawieraniu małżeństwa na coraz wyższy wiek, a w konsekwencji powoduje to, że kobiety rodzą pierwsze dziecko coraz później, co prowadzi do ograniczania liczby rodzonych przez kobiety dzieci (proces ten nie jest jeszcze tak zaawansowany jak w innych krajach Unii Europejskiej (Mały Rocznik Statystyczny 2010: 544). „Odkładanie” zakładania rodziny na nieco późniejszy okres życia przez nowożeńców jest związane m.in. z wydłużaniem nauki, ograniczeniami i trudnościami na rynku pracy dla ludzi młodych, ograniczonymi możliwościami nabycia przez nich mieszkań, brakiem odpowiednich instrumentów polityki rodzinnej itp. (por. *Sytuacja demograficzna Polski 2008–2009*: 7). Zauważyć przy tym należy, iż po kilku latach wzrostu liczby zawieranych małżeństw oraz spadku poziomu rozwodów – co napawać zaczęło nadzieją na wzrost trwałości małżeństw w przyszłości – oba te procesy budzą ponownie niepokój (pierwszy z nich został odwrócony, drugi zaś zahamowany⁵).

Z punktu widzenia relacji międzypokoleniowych w rodzinie najbardziej niepokojącymi przejawami dezinstytucjonalizacji rodziny jest niska dzietność, spadek wartości małżeństwa (lub też posiadania dziecka) oraz rozwój alternatywnych form

³ Na przykład: od 2006 r. – po czwartym z kolei roku ujemnego przyrostu naturalnego – odnotowuje się dodatni przyrost naturalny, który w końcu 2008 r. wyniósł około 35 tys. osób, zaś w 2009 r. 33 tys. (było to spowodowane faktem, iż do wieku zdolności rozrodczej doszły wyższe generacje z lat 1982–1984, a zatem tendencje te nie muszą utrzymać się w przyszłości); od 2007 r. obserwuje się dynamiczny spadek emigracji Polaków za granicę (tendencja spowodowana najprawdopodobniej światowym kryzysem ekonomicznym, a zatem również może zmienić się w niedługim czasie; należy przy tym zwrócić uwagę, iż najczęściej migrują osoby młode – w wieku prokreacyjnym) (Szerzej: *Sytuacja demograficzna Polski 2008–2009*: 6–7 i n.; *Mały Rocznik Statystyczny 2010*: 112 i 128).

⁴ W 2009 r. zastępowalność pokoleń była niższa o około 39% od niezbędnej, aby pokolenie rodziców było równolicznie zastąpione pokoleniem dzieci (współczynnik reprodukcji ludności wyniósł 1,398, podczas gdy oczekiwana wartość tego współczynnika to 2,1; w 2008 r. wskaźnik dzietności wyniósł 1,39). Wskaźniki w tym zakresie kształtują się w Polsce na średnim poziomie wśród krajów europejskich, ale aż o 1/3 niższym niż w krajach Europy Północnej i niektórych Europy Zachodniej. Oznacza to pogłębianie deformacji struktury wieku ludności i przyspieszenie procesów depopulacyjnych w przyszłości oraz przyspieszenie starzenia się ludności (*Sytuacja demograficzna Polski 2008–2009*: 7; *Mały Rocznik Statystyczny 2010*: 123).

⁵ Liczba małżeństw w 2000 r. wyniosła 211,2 tys. (5,5 na 1000 ludności), w 2008 r. 257,7 tys. (6,8 na 1000 ludności) i był to czwarty z rzędu rok wzrostu liczby małżeństw, natomiast w 2009 r. odnotowano spadek liczby małżeństw do 250,8 tys. (6,6 na 1000 ludności). Liczba rozwodów w 2008 r. wyniosła 65,5 tys. (1,7 na 1000 ludności) i był to drugi z kolei rok spadku liczby rozwodów, a jednocześnie zahamowania wzrostowej tendencji w tym zakresie rozpoczętej wraz z okresem transformacji; w 2009 roku liczba rozwodów wprawdzie spadła w stosunku do poprzedniego roku o 2 tys., jednak współczynnik liczby rozwodów na 1000 ludności pozostał już na tym samym poziomie, tj. 1,7 (w poprzednich latach również się obniżał), a zatem skala zjawiska nie zmieniła się (na podstawie: *Roczniki Demograficzne*, wydania odpowiednich lat).

rodziny tradycyjnej, takich jak np.: kohabitacja (z potomstwem lub bez), samotne rodzicielstwo (w nomenklaturze socjologicznej rodzina taka określana jako *mono-parentalna*⁶), życie w samotności i bez dziecka (jako *singiel/singielka*), małżeństwo bezdzietne (np. związek, w którym obydwójce partnerzy są zorientowani na karierę, posiadają podwójny dochód oraz rozmyślnie rezygnują z potomstwa⁷) lub inny wzorzec (zob. szerzej o alternatywnych formach rodziny (Szlendak 2011: 457–501; Giddens 2004: 211–213)). Taki stan rzeczy zagraża zwłaszcza dwupokoleniowym relacjom rodzice-dzieci, mogą one bowiem w ogóle nie powstać (w wyniku rezygnacji z założenia rodziny i posiadania dzieci⁸), istotnie osłabić się (w przypadku znalezienia się w „nowym”, alternatywnym modelu rodziny) lub całkowicie się rozpaść (na skutek zupełnej dezintegracji więzi pomiędzy małżonkami i zerwania kontaktów). W ostatnich latach szczególnie nieprzewidywalny wpływ na więzi rodzicielskie zdają się mieć zmiany, jakie zachodzą w relacjach intrageneracyjnych – pomiędzy małżonkami, takie jak np. rozwód, powtórne małżeństwo i/lub założenie wielorodzinny, (w której np. oboje małżonkowie mają dzieci z poprzednich związków oraz dzieci własne), albo też utworzenie homorodziny (opartej na związku jednej płci, również z dziećmi z poprzednich związków). Nawiasem rzecz ujmując, ta ostatnia forma jest najbardziej wyrazistym symbolem późnej nowoczesności w sferze przemian wzorów życia rodzinnego (Szlendak 2011: 486–491) – w Polsce formalnie niedopuszczalnego, nie oznacza to jednak braku dążeń do legitymizacji związków homoseksualnych.

Nie sposób też nie wspomnieć o innych, obecnych w naszym kraju zjawiskach, takich jak rodziny binacionalne – tworzone przez małżeństwa różnej narodowości, które nierzadko cechują się brakiem stałej siedziby i/lub częstym przemieszczaniem się małżonków-rodziców bądź jednego z nich, a także rodzin opartych na małżeństwach „wizytowych” – żyjących razem, ale w oddzielnych gospodarstwach domowych⁹.

W wyniku dezinstytucjonalizacji rodziny powstaje zatem niepokój nie tylko o częstość powstawania międzypokoleniowych relacji, ale także o trwałość i jakość stosunków wewnątrzrodzinnych, a także związaną z tym międzypokoleniową solidarność, która rozumiana jest jako wzajemna życzliwość i gotowość niesienia różnorodnej pomocy (Sztompka 2002: 197): rodziców wobec dzieci, dzieci wobec rodziców, a także dziadków wobec wnuków i wnucząt wobec dziadków. Wydaje się, iż w przyszłości może wystąpić przede wszystkim problem całkowitego braku, bądź ograniczonych możliwości, wsparcia i opieki wobec osób starszych ze strony ich dzieci i/lub wnuków (np. z powodu niedostatecznych kontaktów pomiędzy członkami rodziny oraz związanej z tym słabej solidarności asocjacyjnej i strukturalnej, a nawet

⁶ Warto zauważyć, iż obecnie ok. 80% dzieci rodzi się w rodzinach tworzonych przez prawnie zawarte związki małżeńskie, a co istotniejsze, od kilkunastu lat systematycznie rośnie odsetek urodzeń pozamałżeńskich. Na początku lat 90-tych ze związków pozamałżeńskich rodziło się ok. 6–7% dzieci, w 2000 r. – 12%, zaś w ostatnich latach ok. 20%. Rosnący współczynnik dzietności pozamałżeńskiej może oznaczać, że zwiększa się liczba rodzin tworzonych przez związki partnerskie lub wzrasta liczba matek samotnie wychowujących dzieci, tworzących rodziny niepełne, co również jest przejawem dezinstytucjonalizacji rodziny (*Podstawowe informacje...*: 6).

⁷ Oznaczone w socjologii skrótem DINKS, od angielskich słów *Double Income No Kids*.

⁸ Wówczas alternatywą pozostaje budowanie często rozległych sieci wsparcia i przyjaźni, które zastępują tradycyjne więzi krewniacze (Szlendak 2011: 469 i n.).

⁹ Oznaczone w socjologii skrótem LAT, od angielskich słów *Living Apart Together*.

emocjonalnej¹⁰). Inne przejawy osłabienia relacji w rodzinie uwidocznić się mogą w niewystarczającej sile solidarności aksjologicznej i emocjonalnej. Dla przykładu, pomiędzy starszymi już rodzicami i jednocześnie dziadkami a ich dziećmi, które zostały młodymi rodzicami, może powstać głęboki dystans, niejednokrotnie przeradzający się w uporczywe konflikty, na tle stylów życia i wychowania dzieci, przekonań religijnych czy ideologicznych, postaw wobec pracy i pieniędzy, podziału ról w gospodarstwie domowym itd.

Wpływ uwarunkowań społeczno-ekonomicznych na relacje międzypokoleniowe w rodzinie – wybrane aspekty

Socjologowie od zarania dyscypliny badają społeczno-ekonomiczne warunki bytowania osób i rodzin oraz związane z nimi sposoby zbiorowych zachowań, odzwierciedlające się m.in. w preferowaniu i realizowaniu określonych modeli rodzin oraz w sposobach kształtowania i utrzymywania więzi wewnątrzrodzinnych. Nieodzwolonej wiedzy w tym zakresie dostarczają rzecz jasna również ekonomiści, politycy społeczni, psycholodzy, pedagodzy i przedstawiciele innych dyscyplin.

W tym miejscu warto zwrócić uwagę, jak na międzypokoleniowe relacje w rodzinie może wpływać ubóstwo. Podkreślić należy przede wszystkim, iż ubogie osoby i rodziny w Polsce, ze względu na ich specyficzne cechy¹¹, sytuują się najniżej w społecznej hierarchii, gdzie kształtują się swoiste uwarunkowania dla omawianych relacji. Uwagę zwraca tu przede wszystkim ujemna zależność pomiędzy poziomem życia a liczbą dzieci – im jest on niższy, tym więcej dzieci w rodzinie. Im wyższy poziom diety, tym częstsze powstawanie omawianych relacji oraz większe docenianie wartości rodziny (por. Szlendak 2011: 210), niepokoją jednak niekorzystne – z punktu widzenia choćby solidarności międzypokoleniowej – warunki, w jakich relacje te przebiegają. Jak bowiem wynika z wielu naukowych badań, rodziny z niższej sytuowanych klas czy kategorii społecznych cechują m.in.: konflikt między małżonkami na tle ekonomicznym, słaba komunikacja emocjonalna – między małżonkami

¹⁰ Solidarność asocjacyjna – charakter i częstotliwość interakcji między dwoma przedstawicielami dwóch różnych pokoleń w rodzinie; solidarność strukturalna – możliwość współpracy i transferu związanych z liczbą członków rodziny, ich strukturą płciową, dostępnością czasową i rozmieszczeniem terytorialnym, solidarność emocjonalna – siła uczuć wiążących przedstawicieli pokoleń ze sobą. Inne wymiary solidarności międzypokoleniowej to solidarność aksjologiczna – czyli to, jak blisko członkowie rodziny z różnych pokoleń pozostają względem siebie w kwestii postaw, wartości, zapatrywań, poglądów czy opinii; solidarność normatywna – podzielane przez członków rodziny oczekiwania względem obowiązku niesienia pomocy i udzielania wsparcia krewniakom; solidarność funkcjonalna – skala bezpośredniej wymiany ekonomicznej i wsparcia finansowego między przedstawicielami różnych pokoleń (Szendak 2011: 253–254).

¹¹ Jak wynika z badań nad ubóstwem w Polsce, są to przede wszystkim rodziny osób długotrwale bezrobotnych, rodziny utrzymujące się ze świadczeń społecznych i z gospodarstw rolnych, rodziny osób wykonujące niskopłatne prace – z niskim poziomem wykształcenia i pracujące na stanowiskach robotniczych, rodziny wielodzietne (*Ubóstwo w Polsce* 2010; EU-SILC2009).

oraz rodzicami i dziećmi – lub jej brak, poleganie na pomocy ekonomicznej i społecznej najbliższych krewnych lub innych osób spoza rodziny (Szlendak 2011: 210).

Przeprowadzone zostały również inne badania, z których wynika, że w Polsce w niższych klasach społecznych (ubogich) członkowie rodzin chętnie sobie pomagają często oczekują od siebie pomocy, na przykład finansowej czy rzeczowej (Żukowski, Theiss 2009: 63–96). Z dużym prawdopodobieństwem można jednak domniemywać, iż wielkość tej pomocy nie jest znacząca, ze względu na ograniczone możliwości materialne w tych rodzinach. Poza tym, z tych samych badań wynika, iż członkowie rodzin ubogich rzadziej budują powiązania ze środowiskiem zewnętrznym, jak również rzadziej darzą zaufaniem znajomych, sąsiadów i inne osoby spoza rodziny. Zamykają się oni w rodzinnym „podświecie” i wytwarza się u nich norma polegania niemal wyłącznie na członkach rodziny, co również sprzyjać może wytwarzaniu napięć, konfliktów, a zatem zjawisk rzutujących negatywnie choćby na międzypokoleniową solidarność w wymiarze emocjonalnym.

Na najniższych poziomach w hierarchii społecznej powstaje też inny poważny problem – dziedziczenia biedy. Badania ruchliwości społecznej, w tym wewnątrzpokoleniowej, w Polsce dowodzą, że bieda jest dziedziczona nie tyle bezpośrednio, ile poprzez dziedziczenie wzorców dotyczących aspiracji edukacyjnych (brak motywacji do nauki) oraz brak środków finansowych na edukację dzieci. Wprawdzie zauważyć można w naszym kraju wzrost aspiracji edukacyjnych rodziców względem swoich dzieci oraz awans edukacyjny dzieci, jednak rodzice, którzy zakończyli swoją edukację na poziomie szkoły podstawowej lub zasadniczej zawodowej, zdecydowanie częściej deklarują chęć, aby ich potomstwo również zakończyło swoją edukację na tym etapie i szybko poszło do pracy (Tarkowska 2002: 161–186). Szczególnie wyraźnie taki brak wyższych aspiracji edukacyjnych widać w środowiskach silnie zmarginalizowanych, na przykład popegeerowskich wsiach, gdzie rzadko kto osiąga pułap szkoły pomaturalnej, a niemalże nikt szkoły wyższej. I tak, brak wykształcenia wiąże się z ubóstwem, a także brakiem mobilności. Brak mobilności zaś i ubóstwo determinują brak wykształcenia, ponieważ niewielu członków środowisk zmarginalizowanych stać na dojazdy do szkoły, podręczniki, zakwaterowanie w miejscu szkoły itd. (Szlendak 2011: 236) – A. Karwacki (2006) nazywa tę sytuację „błędnym kołem”. Co równie istotne, bieda w Polsce ulega koncentracji w tzw. enklawach (kieszeniach) biedy. W. Warzywoda-Kruszyńska definiuje je jako „zdegradowane społecznie i fizycznie sąsiedztwo, gdzie stan niedostatku przenosi się na następną generację w okresie jej dorosłości i może skutkować biedą w dzieciństwie kolejnego pokolenia” (za: Pilawski 2011: 10)¹².

Inny wpływ na relacje międzypokoleniowe w rodzinie ma wzrost potencjału kobiet na rynku pracy, który zdeterminowany jest przez obowiązki związane z życiem rodzinnym. Należy przy tym podkreślić, iż najprawdopodobniej z trudną, a często wręcz dyskryminującą sytuacją kobiet na rynku pracy (Zwiech 2011: 17–20), zwią-

¹² Warto mieć na uwadze, iż wskazane możliwe konsekwencje dla relacji międzypokoleniowych w rodzinach usytuowanych najniżej w strukturze społecznej mogą dotyczyć znacznie większej populacji osób i rodzin, niż wynika to z powszechnych danych statystycznych, uwzględnianych przy pomiarze ubóstwa. Obaw tych istotnie nie zmieniają tendencje, z których wynika, iż skala ubóstwa w naszym kraju zmniejsza się.

zane jest obserwowane od początku lat 1990. przesuwanie się najwyższych współczynników urodzeń (na 1000 kobiet) z grupy kobiet w wieku 20–24 na kobiety starsze. Uwagę zwraca także fakt, iż tendencja ta wyraźnie nasiliła się po 2005 roku. W roku 2009 omawiane współczynniki były wyższe w grupie kobiet 30–34 lata niż u kobiet w wieku 20–24 lata. Najczęściej dzieci rodzą się w grupie kobiet 25–29 (zob. Rocznik Demograficzny 2010) – w tej samej grupie jest najwięcej bezrobotnych kobiet, zatem można też domniemywać korelacji posiadania małych dzieci z trudnościami znalezienia zatrudnienia (*Diagnoza Społeczna 2009*: 121–122; Kurowska 2010: 11–17; Kotowska 2008; Gromadzka 2008: 195 i n.).

Jak wiadomo, kobiety obecne na rynku pracy to zazwyczaj osoby dobrze wykształcone (*Kobiety i mężczyźni na rynku pracy 2010*; *Kobiety na rynku pracy 2010*) i to one najczęściej odsuwają w czasie decyzje o posiadaniu potomstwa, a ostatecznie posiadają jedno, maksymalnie dwójkę dzieci (przy tym podkreślić należy, iż w Polsce tendencje te nasilają się). G. S. Becker (1990: 299 i n.; 1993), twórca ekonomicznych teorii zachowań oraz rodziny, a w ślad za nim wielu innych badaczy, twierdzi, że może to mieć duży związek z dążeniem do jak najwyższej „jakości dzieci”. W przypadku, gdy mowa o rodzinach w stosunkowo korzystnej sytuacji materialnej, przejawia się to zazwyczaj w inwestowaniu w wszechstronne wykształcenie dzieci, w przekonaniu, iż w przyszłości zaowocuje to zwiększeniem ich szans życiowych, czyli prawdopodobieństwa uzyskania społecznie cenionych dóbr – majątku, władzy, prestiżu, edukacji, zdrowia itp. (Sztompka 2002: 354). Jednakże, równocześnie w rodzinach tych zazwyczaj zaburzona zostaje równowaga pomiędzy pracą, wypoczynkiem i rodziną na rzecz doceniania wszystkiego, co wiąże się z pracą (Szlendak 2011: 210–211). Wynika stąd, iż praca zawodowa w pewnym zakresie odrywa – już nie tylko ojców, ale i matki – od życia rodzinnego (mowa tu przede wszystkim o współczesnych rodzinach egalitarnych, w których zazwyczaj pracują zarówno matka, jak i ojciec, oboje partnerzy dokładają więc wszelkich starań, aby sprostać wysokim kosztom inwestycji w dzieci). Jednocześnie warto zauważyć, iż z reguły nieodłącznym warunkiem utrzymania wysokiego statusu ekonomicznego i społecznego jest budowanie szerokich sieci społecznych (towarzyskich itp.) (Żukowski, Theiss 2009: 63 i n.), co stanowi dodatkowy czynnik ograniczający budżet czasu i energii, jaki można poświęcić rodzinie. Na podstawie różnych badań można wnioskować, iż z reguły w takich rodzinach wzmacnia się solidarność funkcjonalna, czyli skala bezpośredniej wymiany ekonomicznej i wsparcia finansowego pomiędzy przedstawicielami różnych pokoleń. W dłuższym okresie sytuacja taka może mieć jednak negatywny wpływ na solidarność międzypokoleniową w wymiarze asocjacyjnym (np. ze względu na zmniejszanie się częstości kontaktów z dziećmi), a w przyszłości także normatywnym (gdy w konsekwencji niedostateczne okaże się także poczucie obowiązku niesienia pomocy i udzielania wsparcia dzieci wobec sędziwych rodziców). W tradycyjnym – patriarchalnym – modelu rodziny o podobnym zagrożeniu można mówić głównie w odniesieniu do relacji ojciec–dzieci¹³.

¹³ Co interesujące, wraz ze zmianą roli kobiety i matki w rodzinie powoli zmienia się rola ojca. Jak twierdzi T. Szlendak (2011: 432), dzisiejsi ojcowie, zwłaszcza na średnim piętrze struktury społecznej, są coraz mniej podobni w zakresie praktyk opiekuńczych do swoich ojców i dziadków. Na scenie pojawiają się bowiem „nowi” ojcowie, którzy angażują się w opiekę nad dziećmi, zajmują się nimi znacznie

W *Diagnozie społecznej 2009* wykazano, iż we współczesnej Polsce wychowanie dzieci (zwłaszcza małych) nie wpływa na oczekiwania dotyczące pracy mężczyzn, natomiast wpływa na oczekiwania dotyczące ograniczenia pracy kobiet. Warto też przypomnieć, że w modułowych badaniach BAEL przeprowadzonych w 2005 roku prawie połowa ankietowanych zatrudnionych mężczyzn twierdziła, że podczas gdy oni pracują, ich dziećmi zajmuje się żona/partnerka (*Praca a obowiązki rodzinne 2005*). Warto w tym miejscu raz jeszcze przypomnieć o bezrobotnych kobietach, których najwięcej jest w grupie 25–29 (w tej samej populacji, w której najczęściej rodzą się dzieci).

Wydaje się, że ryzyko długookresowej dezaktywizacji zawodowej kobiet w sytuacji urodzenia dziecka oraz związanych z tym trudności w utrzymaniu stanowiska pracy lub też niemożności realizowania zawodowych aspiracji (co jest charakterystyczne dla przedstawicielek klas średnich), przy jednoczesnym braku odpowiednich instrumentów godzenia pracy zawodowej z życiem rodzinnym, również rzutuje na relacje międzypokoleniowe w rodzinie. Może to bowiem stanowić jedną z przyczyn powstrzymywania się od decyzji o posiadaniu dziecka lub decydowania się na nie w późniejszym czasie i na mniejszą ich liczbę (wpływ na częstość powstawania relacji). Z kolei powszechnie obserwowana niepewność zatrudnienia i przekonanie o konieczności ciągłego zaangażowania w pracę lub też nadmierne koncentrowanie się na utrzymaniu osiągniętej już pozycji zawodowej i społecznej – w sytuacji, gdy dziecko w rodzinie pojawiło się – stanowić mogą niekorzystne czynniki ograniczające częstość kontaktów z dziećmi (o możliwych skutkach takiego ograniczenia częściowo była mowa wcześniej).

Należy jednocześnie zauważyć, iż niewątpliwie trudna – szczególnie dla młodych rodziców – sytuacja na rynku pracy, ma swoje konsekwencje także dla relacji wnuczka-babcie. Jak wynika z cytowanych wcześniej badań BAEL (*Praca a obowiązki rodzinne 2005*: 42), kobiety-babcie coraz częściej przejmują funkcję opiekuńczą wobec wnuków, ponieważ z racji bierności zawodowej dysponują one czasem i mogą w ten sposób odciążać pracujące matki, a także ojców. Notabene, potwierdzenie tego przypuszczenia (w opozycji do tezy głoszącej, że starsze kobiety rezygnują z pracy, by podjąć się opieki nad swoimi wnukami (Kurowska 2010: 14)), byłoby bardzo cenne – szczególnie z punktu widzenia polityki społecznej oraz polityki rynku pracy. Niezależnie od kierunku tej zależności, powszechność korzystania z pomocy krewnych (babć, rzadziej dziadków i rodzeństwa) w sprawowaniu opieki nad dziećmi pokazuje, jak trudne dla młodych rodziców, a zwłaszcza dla matek, jest łączenie aktywności zawodowej z obowiązkami rodzinnymi (*Diagnoza społeczna 2009*: 23 i n.). Ze względu na kulturowy kontekst roli opiekuńczej ich partnerzy rzadko stanowią dla nich pomoc, pracodawcy zwykle nie potrafią lub nie mają możliwości stworzyć młodym rodzicom warunków łączenia pracy z obowiązkami rodzinnymi, a sektor opieki instytucjonalnej oferuje usługi, które nie są dostosowane do ich potrzeb. Mimo że obecnie rodzina – a zwłaszcza starsze pokolenie – może stanowić w takiej

dłużej i mają na dzieci znacznie większy wpływ niż ojcowie tradycyjni. Z dostępnych badań wynika, iż w Polsce tendencje te nie są jeszcze tak widoczne, jak np. w Stanach Zjednoczonych czy w krajach Europy Zachodniej (Szlendak 2011: 447–452; Lamb 2003), w przyszłości jednak symptomy owych przemian mogą mieć także istotne znaczenie dla jakości międzypokoleniowych relacji w rodzinie.

sytuacji cenne wsparcie, należy wziąć pod uwagę fakt, że wraz z opóźnianiem wieku wycofywania się z rynku pracy w Polsce możliwości korzystania z tej pomocy będą coraz bardziej ograniczone.

Podsumowanie i wnioski

Z przedstawionych w artykule rozważań wynika, iż – w zależności od usytuowania danej osoby lub rodziny w hierarchii społecznej – relacje międzypokoleniowe w rodzinie mogą kształtować się różnie. Inne są uwarunkowania i przejawy solidarności międzypokoleniowej w rodzinie (rozumianej jako wzajemna życzliwość i gotowość niesienia różnorakiej pomocy), inne są też konsekwencje dla częstości, trwałości i jakości relacji wewnątrzrodzinnych.

Uwagę zwraca m.in. ujemna zależność pomiędzy poziomem życia a liczbą dzieci – im jest on niższy, tym więcej dzieci w rodzinie. Ponadto, w rodzinach sytuujących się najniżej w społecznej hierarchii – ubogich, może wystąpić konflikt między małżonkami na tle ekonomicznym, słaba komunikacja emocjonalna – między małżonkami oraz rodzicami i dziećmi – lub jej brak, dziedziczenie biedy. W rodzinach tych ograniczona zostaje skala bezpośredniej wymiany ekonomicznej i wsparcia finansowego między przedstawicielami różnych pokoleń (solidarność funkcjonalna). Z kolei na tle wyrastających na tym gruncie nieporozumień, konfliktów itp., istotnie może osłabić się siła uczuć wiążących przedstawicieli pokoleń ze sobą (solidarność emocjonalna).

Z poziomem życia skorelowana jest sytuacja na rynku pracy – bezrobocie lub też wykonywanie niskopłatnej pracy (głównie ze względu na niski poziom wykształcenia i/lub brak odpowiednich kwalifikacji) sytuują rodzinę (lub rodzinę taką zagrożenie), najniżej w społecznej hierarchii. Natomiast wysokie aspiracje edukacyjne i zawodowe, lepsze wykształcenie, wykonywanie stosunkowo dobrze płatnych zawodów itp., wyznaczają miejsca (lub stwarzają takie szanse) na wyższych szczeblach drabiny społecznej.

Przypomnieć raz jeszcze warto, że współcześnie – jak wynika z wielu badań i obserwacji – im wyższa pozycja społeczno-ekonomiczna, lub szansa na jej osiągnięcie, tym mniejsza skłonność do zakładania rodziny i/lub posiadania dzieci. W rodzinach o stosunkowo wyższym statusie społeczno-ekonomicznym (najczęściej z jednym dzieckiem, maksymalnie dwójką) uwidacznia się za to dbałość o „jakość dzieci”, która przejawia się m.in. w dążeniach do wszechstronnego wykształcenia dzieci, w przekonaniu, iż w przyszłości zaowocuje to zwiększeniem ich szans życiowych i zapewni im wyższą pozycję społeczną. Jednocześnie jednak w rodzinach tych obserwuje się zaburzenie równowagi pomiędzy pracą, wypoczynkiem i rodziną, na rzecz doceniania wszystkiego, co wiąże się z pracą. Związany z tym, swoisty styl życia zazwyczaj wzmacnia tu solidarność funkcjonalną, natomiast w dłuższym okresie czasu może skutkować osłabieniem solidarności asocjacyjnej (np. ze względu na zmniejszanie się częstości kontaktów z dziećmi) lub normatywnej (gdy w konsekwencji niedostateczne okaże się także poczucie obowiązku niesienia pomocy i udzielania wsparcia dzieci sędziwym rodzicom).

Podkreślić należy, iż kierunki zmian życia małżeńsko-rodzicielskiego nie pozostają bez wpływu na relacje: dzieci-sędziwi rodzice bądź wnuczeta-dziadkowie. Szczegółnej uwagi wymaga tu niewątpliwie trudna i niepewna sytuacja na rynku pracy – zwłaszcza dla pracujących rodziców – wymuszająca ogromnego zaangażowania, ciągłego doskonalenia itp. Paradoksalnie – podczas gdy praca rodziców odbywa się kosztem życia rodzinnego, a tym samym osłabia więź rodzice-dzieci (jest to stosunkowo „nowa” sytuacja, zwłaszcza dla kobiet-matek), jednocześnie wzmacniane są relacje wnuczeta-dziadkowie – z racji przejmowania funkcji opiekuńczej wobec wnuków (głównie przez babcię). Wydaje się, iż sytuacja niewydolności instrumentów godzenia życia zawodowego z rodzinnym, a jednocześnie nikłe perspektywy poprawy tego stanu rzeczy w najbliższej przyszłości¹⁴, może stanowić istotny czynnik umocnienia się tej zależności.

Reasumując, autorka zdaje sobie sprawę, iż uwzględnione w niniejszym opracowaniu uwarunkowania to tylko niektóre spośród złożonych czynników wpływających na relacje międzypokoleniowe w rodzinie. Zróżnicowane uwarunkowania owych relacji wymagają z pewnością znacznie szerszych i głębszych rozważań, niż mogło to zostać uczynione w niniejszym, ograniczonym objętościowo, opracowaniu. Konieczne jest przede wszystkim poszukiwanie rozwiązań na rzecz wzmocnienia solidarności międzypokoleniowej, pomiędzy wszystkimi generacjami wertykalnej sieci rodzinnej, adekwatnie do zróżnicowanej sytuacji społeczno-ekonomicznej osób i rodzin, odzwierciedlającej się w różnym położeniu w społecznej hierarchii, gdzie istnieją swoiste uwarunkowania dla życia rodzinnego, postaw wobec rodziny itp. Warto przy tym uwzględnić fakt, że we współczesnych realiach naszego kraju znaczenie owych relacji staje się tym większe, im bardziej państwo – w myśl zasady subsydiarności – wycofuje się z poszczególnych dziedzin życia społecznego, obciążając jednocześnie same osoby i rodziny odpowiedzialnością za własny byt i warunki funkcjonowania (Szczepaniak 2010a).

Literatura

- Balcerzak-Paradowska B. (2004), *Rodzina i polityka rodzinna na przełomie wieków*, Wydawnictwo Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa
Becker G. S. (1990), *Ekonomiczna teoria zachowań ludzkich*, PWN, Warszawa
Becker G. S. (1993), *A treatise on the family*, Harvard University Press, Cambridge, Mass.

¹⁴ Nie można rzecz jasna nie dostrzec licznych prób sprostania trudnej sytuacji rodzin z dziećmi, dotychczas jednak okazywały się one nieskuteczne. Przykładem najnowszych rozwiązań – budzących pewne nadzieje, ale także obawy – są długo oczekiwane ustawy z 2011 r., tj. ustawa z dn. 4 lutego 2011 r. o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 (Dz. U. 2011, nr 45, poz. 235) oraz ustawa o wspieraniu rodziny i pieczy zastępczej, która weszła w życie 1 stycznia 2012 r. (zob. Projekt ustawy... 2011). Obawy dotyczące skuteczności tych ustaw w przyszłości wynikają przede wszystkim z faktu, iż wiążą się one z dodatkowymi obciążeniami lokalnych samorządów (wciąż borykają się one z wieloma trudnościami finansowymi, kadrowymi, organizacyjnymi itp.), a także samych rodzin. Gminy bowiem, by zdobyć pieniądze na nowe miejsca opieki dla najmłodszych już zapowiadają podnoszenie opłat za żłobki, a to może być pierwszy symptom zmniejszenia atrakcyjności żłobków, jako alternatywnego instrumentu godzenia pracy zawodowej z życiem rodzinnym wobec opieki sprawowanej przez babcię (por. Szpunar 2011: 1; Szczepaniak 2010: 201–216).

- Diagnoza społeczna 2009. Warunki i jakość życia Polaków*, http://www.diagnoza.com/pliki/raporty/Diagnoza_raport_2009.pdf [data dostępu: 23.05.2011]
- EU-SILC 2009, *Dochody i warunki życia ludności Polski (raport z badania)*, Wydawnictwo GUS, Warszawa 2011
- Giddens A. (2004), *Socjologia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa
- Gromadzka K. (2008), *Praca zawodowa kobiet a ich rola w życiu rodziny*, [w:] C. Sadowska-Snarska (red.), *Równowaga Praca-Życie-Rodzina*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Białymstoku, Białystok
- Karwacki A. (2006), *Błędne koło. Reprodukacja kultury podklasy społecznej*, Wydawnictwo UMK, Toruń
- Kobiety na rynku pracy* (2010), Opracowanie Sedlak&Sedlak (na podstawie danych Eurostat), wydanie elektroniczne: <http://www.wynagrodzenia.pl/kobieta-na-ryнку-pracy.pdf>, s. 5 [data dostępu: 8.05.2011]
- Kobiety i mężczyźni na rynku pracy* (2010), GUS, Warszawa, wydanie elektroniczne: http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL_f_kob_mez_na_ryn_prac_2010.pdf [data dostępu: 2.05.2011]
- Kotowska M. (2008), *Doświadczenie wykluczenia społecznego przez matki małych dzieci w Warszawie. Analiza sytuacji życiowych*, [w:] I. Desperak (red.), *Homofobia, mizoginia, ciemnogród? Burzliwe dzieje kontrowersyjnych ustaw*, Nieformalna Grupa Łódź Gender, Omega-Praxis, Łódź
- Kurowska A. (2010), *Bariery i uwarunkowania aktywności zawodowej młodych matek w Polsce*. „Polityka Społeczna”, nr 11–12
- Lamb M. E (ed.), (2003), *The Role of the Father in Child Development*, Wiley and Sons, New York
- Mabry J.B., Giarrusso R., Bengtson V.L. (2007), *Generations, the Life Course and Family Change*, [w:] J. Scott, J. Treas, M. Richards (eds.), *The Blackwell Companion to the Sociology of Families*, Oxford: Blackwell Publishing, Oxford
- Mały Rocznik Statystyczny 2010, Wydanie elektroniczne: http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL_oz_maly_rocznik_statystyczny_2010.pdf
- Okólski M. (2002), *Przemiany ludnościowe we współczesnej Polsce w perspektywie minionego stulecia*, [w:] M. Marody (red.), *Wymiary życia społecznego*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa
- Pilawski K. (2011), *Gra w klasy* (wywiad z H. Domańskim), „Przegląd”, 22.05.2011
- Podstawowe informacje o rozwoju demograficznym Polski w latach 2000–2009*. Wydanie elektroniczne, http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL_L_podst_inf_o_rozwoju_dem_pl.pdf [data dostępu: 6.06.2011]
- Praca a obowiązki rodzinne* (2005), Badania BAEL, Wydanie elektroniczne: http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL_pw_praca_a_obowiazki_rodzinne_2005.pdf.
- Projekt ustawy o wspieraniu rodziny i pieczy zastępczej*, wydanie elektroniczne: <http://www.mpips.gov.pl/bip/index>
- Rocznik Demograficzny, wydania z lat: 2001–2010, GUS, Warszawa
- Socjologia. Przewodnik encyklopedyczny* (2008), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa
- Sytuacja demograficzna Polski, 2008–2009*, Raport Rządowej Rady Ludnościowej, wydanie elektroniczne: http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/bip/BIP_raport_RRL_2008-2009.pdf
- Szczepaniak J. (2010), *Zadania samorządów w sferze opieki nad rodziną i dzieckiem – stan i perspektywy*, [w:] D. Moroń, K. Zamorska (red.), *Samorządowa polityka społeczna*, Wydawnictwo Oficyny Wydawniczej ATUT, Wrocław
- Szczepaniak J. (2010a), *Subsydiarność w polityce społecznej wobec rodziny w warunkach współczesnych – między ideą a rzeczywistością*, [w:] A. Kubów, J. Szczepaniak (red.), *Współczesne wyzwania polityki społecznej wobec rodziny*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu”, 146

- Szlendak T. (2011), *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa
- Szpunar O. (2011), *Żłobki i szopki*, „Gazeta Wyborcza” (Wrocław), nr 97.7220
- Tarkowska E. (2002), *Czy dziedziczenie biedy? Bariery i szanse edukacyjne młodzieży wiejskiej z gminy Kościelec*, [w:] K. Korzeniewska, E. Tarkowska (red.), *Lata tłuste, lata chude... Spojrzenia na biedę w społecznościach lokalnych*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa
- Sztompka P. (2002), *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Wydawnictwo „Znak”, Kraków
- Szukalski P. (2006), *Przemiany umieralności a częstość posiadania najbliższych krewnych przez polskich seniorów*, „Gerontologia Polska”, t. 14, nr 1, 9–17, wydanie elektroniczne: www.gp.viamedica.pl, s. 13 [data dostępu: 21.05.2011]
- Ubóstwo w Polsce* (2010), GUS, Warszawa, wydanie elektroniczne: http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL_wz_ubostwo_w_polsce-broszura.pdf
- Ustawa o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3* z dn. 4 lutego 2011 r. (Dz. U. 2011 nr 45 poz. 235)
- Zwiech P. (2011), *Rodzaje dyskryminacji kobiet na rynku pracy*, „Polityka Społeczna”, nr 4
- Zukowski T., Theiss M. (2009), *Obywatele wśród krewnych i znajomych: stowarzyszeniowo-obywatelski kapitał społeczny i jego związki z kapitałem rodzinnym oraz sąsiedzko-towarzystwskim*, [w:] K. Zagórski (red.), *Życie po zmianie. Warunki życia i satysfakcje Polaków*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa

Streszczenie

Celem niniejszego opracowania jest zwrócenie uwagi, jak na relacje międzypokoleniowe w rodzinie może wpływać istotnie zróżnicowana sytuacja społeczno-ekonomiczna osoby lub rodziny, jednocześnie odzwierciedlająca się w różnym położeniu w społecznej hierarchii, gdzie kształtują się swoiste uwarunkowania dla życia rodzinnego. Jako czynniki wyznaczające pozycję społeczno-ekonomiczną jednostki lub rodziny oraz stosunki wewnątrzrodzinne przyjęto tu poziom życia i sytuację na rynku pracy (ze szczególnym zwróceniem uwagi na kobiety). Przedmiotem zainteresowania są tu przede wszystkim relacje rodzice–dzieci, które ulegają szczególnym przemianom na tle obserwowanego współcześnie procesu dezinstytucjonalizacji rodziny, a tym samym kształtują istotne uwarunkowania dla relacji międzypokoleniowych pomiędzy generacjami dzieci–sędziwi rodzice bądź wnuczeta–dziadkowie.

Z przedstawionych w artykule rozważań wynika, iż – w zależności od zróżnicowanej sytuacji społeczno-ekonomicznej jednostki lub rodziny – relacje międzypokoleniowe w rodzinie mogą kształtować się różnie. Innego charakteru nabiera solidarność międzypokoleniowa, inne są też konsekwencje dla częstości, trwałości i jakości relacji wewnątrzrodzinnych.

Słowa kluczowe: dezinstytucjonalizacja (detradycjonalizacja) rodziny, poziom życia, rynek pracy, relacje międzypokoleniowe w rodzinie, solidarność międzypokoleniowa

Socio-Economic Conditions of Intergenerational Relations within Family in Contemporary Poland

Summary

Author of this paper intends to show how inter-generational relations within family can affect diverse socio-economic statuses of family members, showing specific conditions for family life. In this perspective, living conditions and labor market situation (with emphasis on women) seem to determine not only socio-economic position of individuals or families but also intrafamilial relations. Relationships between parents and children are foremost ana-

lyzed, as they transform due to recently observed changes like de-institutionalization of the family. This in turn affects the shape of relationships between generations of children and their elderly parents or grandchildren and grandparents. Presented arguments claim that depending on the location of the family or its members in the social hierarchy the relationships between generations within the family can developed differently. Intergenerational solidarity is differently understood and so are implications for the incidence, persistence and quality of relationships.

Keywords: deinstitutionalisation of family, standard of living, labour market, intergenerational relationships in family, intergenerational solidarity